

Robert Vannoy, Prorocy Większi, Wykład 3

Badanie Izajasza 2:1-4 z perspektywy posttysiącletniej i amilenijnej

Izajasz 2:1-4 Z perspektywy potysiącletniej [Aleksander]

Istnieją trzy interpretacyjne stanowiska eschatologiczne: stanowisko przedtysiącletnie, amilenijne i posttysiącletnie. Pozwólcie, że przedstawię wam pomysł, jak Post-milowie pracują z tym fragmentem. Zrobię to za pomocą JA Alexander. Powinienem wspomnieć, że jego komentarz do Izajasza jest bardzo przydatnym komentarzem. Cytuje mnóstwo innych źródeł, sięga do tekstów oryginalnych. Jest tam mnóstwo pomocnych materiałów. Czini to z postmilitarnej perspektywy, kiedy dochodzimy do fragmentów Księgi Izajasza, które mają aspekt eschatologiczny.

Wywyższenie Kościoła

Spójrz na numer 2 w swoich cytatach. Właśnie przytoczyłem kilka fragmentów różnych wersetów. Zwróć uwagę na pierwszy akapit: „W pierwszej części prorok przepowiada przyszłe wywyższenie Kościoła i przystąpienie pogan w rozdziałach 2-4”. Zatem widzisz, on postrzega całe proroctwo jako przyszłe wywyższenie kościoła. Sformułowanie: „góra świątyni Pańskiej zostanie ustanowiona jako wierzchołek góry wyniesionej ponad wzgórza ” – to Jerozolima. To jest symboliczne dla Kościoła. „Wszystkie narody do niego popłyną”, to znaczy poganie przychodzący do kościoła. Następnie dodaje: „Po tytule podobnym do tego z rozdziału 1:1, proroctwa dotyczące Kościoła w pewnym odległym czasie będą wzniosłe i rzucające się w oczy, a narody będą się do niego zwracać po pouczenia i prawdziwą religię”. W konsekwencji tego widzi koniec wojny i zapanowanie powszechnego pokoju (wersety 2-4). Zatem widzicie, gdy ewangelia będzie szła i ludzie ze wszystkich narodów przyjdą do Chrystusa, ostatecznym rezultatem będzie zaprzestanie wojen i ustanowienie powszechnego pokoju.

Odnosząc się do Izajasza, rozdział 2, werset 2, mówi: „Proroctwo zaczyna się od nagłej przepowiedni wywyższenia Kościoła. Zejście do niego narodów i ogólna

klasyfikacja konsekwencji, wersety 2-4. Zamiast mówić, używając współczesnej frazeologii, że Kościół jest społeczeństwem, które stanie się widoczne i przyciągnie wszystkie narody, przedstawia go poprzez górę, na której stała świątynia, jako wzniesioną i zamocowaną ponad innymi górami, aby była widoczna we wszystkich wskazówki.” Mówi: „To symboliczny język pasujący do Kościoła”. To jest na stronie 97. Mógłbym o tym wspomnieć, że pierwsze zdanie to strona 95, a drugi akapit to 96 w jego komentarzu. „To zjednoczenie narodów zostało opisane pełniej i jego motywy podane własnymi słowami, a mianowicie chęć zdobycia wiedzy o prawdziwej religii, której Jerozolima, czyli Syjon, w dawnej dyspensacji była jedynym depozytariuszem”. To strona 98. „Albowiem z Syjonu wyjdzie prawo” jest prawdziwą religią jako zasada obowiązku i słowo Jehowy; prawdziwa religia została objawiona w Jerozolimie – kościele.

Szerzenie Ewangelii przynosi pokój

Werset 4 jest tak naprawdę sednem tego fragmentu. To właśnie tam: „Miecze zostaną przekute na lemiesze; nie powinni też już uczyć się wojny. Mówi: „Tutaj ten, który pojawiał się w poprzednich wersetach jako prawodawca i nauczyciel narodów, jest teraz przedstawiony jako arbiter, czyli sędzia, kończący spory poprzez konkretną interwencję, która jest konieczną konsekwencją zakończenia wojny. Sama wiedza o tej sztuce zostaje utracona, a jej narzędzia można zastosować do innych zastosowań. Przepowiednia ta nie spełniła się w pokoju powszechnym za panowania cesarza Augusta, który był jedynie tymczasowy. Teraz też nie jest to spełnione. Wydarzenie zostaje zawieszone na podstawie poprzedniego warunku, a mianowicie zjednoczenia narodów z kościołem, co nie miało miejsca. Jest to silna zachęta do szerzenia ewangelii, która tymczasem jest spokojna i w duchu zmierzającym do tego w rzeczywistym skutku, gdziekolwiek [i zauważcie], o ile wywiera ona swój wpływ bez przeszkód. I On będzie sędzią lub rozstrzygał między narodami i będzie rozstrzygał za wielu ludzi, a oni przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy; narody nie będą podnosić miecza przeciw narodom i nie będą się już uczyć wojny.”

Widzicie, on mówi, że stanie się to poprzez szerzenie ewangelii, ale po prostu nie doszliśmy jeszcze wystarczająco daleko na tej drodze. Oczywiście pisał prawie sto lat temu. Jednak obecnie nie jesteśmy o wiele bliżej, niż wtedy, jeśli chodzi o zobaczenie skutków zaprzestania wojny. Ale to jest interpretacja postmilowa. Jest to motywacja do szerzenia ewangelii, ponieważ dzięki szerzeniu ewangelii nadejdą takie warunki, jako wynik odrodzenia w sercach ludzi. To przedstawienie Aleksandra z interpretacji postmilskiej.

Inną ilustracją tego stanowiska jest Delitzsch z Keila i komentarz Delitzscha. Strona 5 Twoich cytatów. W wersecie 3 Delitzsch mówi, że jest to na stronie 116: „Wypełniło się to, jak zauważa Teodoret, w tym, że słowo ewangelii wypływające z Jerozolimy jak ze źródła płynęło po całym znanym świecie. Ale te wypełnienia były jedynie wstępem do wniosku, którego należy jeszcze szukać w przyszłości, co jest obiecanie w poniższych wersetach, a które wciąż się nie spełniło”.

Następnie werset 4, który znajduje się na stronach 116 i 117: „I będzie sędził między narodami i wymierza sprawiedliwość wielu ludziom, którzy nie mogą się doczekać zamiany swoich mieczy na lemiesze i włócznie na sierpy ogrodnicze; narody nie podniosą miecza przeciw narodowi i nie będą już ćwiczyć się w wojnie. Z taką mocą kryje się to pokojowe słowo Boże. Broń żelazna nie jest już potrzebna. Zamieniają się w broń pokojowego zatrudnienia. Nie ma już potrzeby praktyki wojskowej, gdyż nie ma sensu ćwiczyć się w czymś, czego nie można zastosować jako przydatnego. Istnieje pokój: nie pokój zbrojny, ale pokój pełny, prawdziwy, dany przez Boga i błogosławiony. To właśnie podczas wojny potęga Bestii osiąga swój szczyt w historii świata. Bestia zostanie wtedy zniszczona. Prawdziwa ludzkość wyśle swoich wybranych i zdobędzie mistrzostwo. Świat będzie przestrzegał Sabatu”.

Zwróć uwagę na jego następną wypowiedź. „Czy nie możemy pokładać nadziei na podstawie takich proroczych słów jak te, że historia świata nie zakończy się bez przestrzegania sabatu? Czy powinniśmy skorygować Izajasza, według Quenseta, abyśmy nie stali się chiliastami, [czyli premeleniistami, ludźmi, którzy widzą przyszły okres Tysiąclecia]? „Humanitarne idee chrześcijaństwa, twierdzi myślący żydowski

uczony, mają swoje korzenie w Pięcioksięgu, a bardziej w Księdze Powtórzonego Prawa; ale u proroków, zwłaszcza u Izajasza, osiągnęły poziom, którego współczesny świat nie osiągnie ani w pełni nie urzeczywistni przez przyszłe stulecia”. Następnie Delitzsch mówi: „A jednak one [prorocze słowa] zostaną zrealizowane. Prorocze słowa przytoczone tutaj przez Izajasza potwierdzają postawę moralną, cel świętej historii, która przepowiedziała radę Bożą”. Zatem pogląd posttysiącletni widzi w tym proroctwie informację, że poprzez Kościół i szerzenie ewangelii aż po krańce ziemi ostatecznie zostaną stworzone warunki, w których wojna ustanie.

Izajasz 2:1-4 Z perspektywy milenijnej [Młody]

W porządku, takie jest post-tysiącletnie rozumienie tego. Wróćmy do zrozumienia amilenijnego. Wspomniałem o tym, omawiając pogląd Younga na „dni ostatnie” i sposób, w jaki według niego to proroctwo pasuje do „dni ostatnich”. Ale spójrz na stronę 8. Cytat, którego nie sprawdziliśmy, na środku strony; pochodzi to ze stron 101 i 102 komentarza Younga do Izajasza, gdzie jest napisane: „Za pomocą tego obrazu Izajasz pragnie nauczyć prawdy, że kult Pana wyraża się poprzez metonimię, jako „góra domu Pańskiego.” [Widzisz więc, że mówisz językiem przenośnym.] Zatem kult Pana, wyrażony metonimią jako „góra domu Pańskiego”, zatriumfuje nad wszystkimi innymi religiami i formami kultu. Miejscem, w którym objawia się wyższość uwielbienia Pana, jest uznanie poza Izraelem. W czasach Izajasza kult ten był stosunkowo mało znany i praktycznie ograniczał się do Izraela. Narody uważały Pana jedynie za Boga Izraela, za lokalne bóstwo, takie jak Kemosz z Moabitów. Jednakże w dniach ostatnich, o ile Syjon zostanie wywyższony, ta religia Izraela będzie znana na całym świecie. W świetle Nowego Testamentu możemy powiedzieć, że proroctwo to odnosi się do Kościoła założonego przez Jezusa Chrystusa, począwszy od Jerozolimy. Uczniowie chodzili po całym świecie, głosząc prawdziwe zbawienie. Ten Kościół, jako filar i podstawa prawdy, ma być głoszony każdemu stworzeniu”. Zatem w tym momencie mamy porozumienie między postmilenijantami. i amillenarystów co do roli Kościoła i szerzenia ewangelii. To jest EJ Young.

Podążaj tam; pochodzi to ze strony 102. 12 to przypis: „Wielu współczesnych pisarzy twierdzi, że ten fragment wypełnił się podczas Tysiąclecia, które nastąpi po powrocie Chrystusa. W odpowiedzi." [Posłuchaj jego odpowiedzi.] „Musimy zauważyć, że to proroctwo przypisuje się dniom ostatnim, które są czasami mesjańskimi”. Ponieważ są to „dni ostatnie”, nie może to być Tysiąclecie. „Ponadto otrzymywane błogosławieństwa mają charakter duchowy. Ludzie będą szukać Pana, aby chodzić Jego drogami. Ale ludzie przyjmują Pana tylko wtedy, gdy Pan ich do tego pociąga. Jest to dzieło Ducha Świętego w związku z głoszeniem ewangelii.”

Następnie zwróć uwagę na następny akapit, który pochodzi ze strony 103 książki Younga: „Już nie jeden naród zna Pana, lecz znają Go wszystkie narody. Kiedy Izajasz mówi: „wielu ludzi”, nie ma na myśli wszystkich ludzi, ale po prostu wielką rzeszę. Ci, którzy dawniej byli obcymi i przychodniami, są teraz współobywatelami świętych. W czasach starotestamentowych chwała ewangelii była ukryta przed narodami. Jednakże w dniach ostatnich Kościół będzie się wyróżniał i do niego będą przychodzić ludzie ze wszystkich narodów. Ludzie są teraz rozproszonymi narodami, powracającymi do Pana i staną się jednym. Wszystkie narody popłyną do Syjonu. Żaden naród nie będzie wykluczony. Ze wszystkich tych narodów będzie wielu ludzi. Syjon jest centrum prawdy. Jeśli człowiek chce usłyszeć prawdę, powinien udać się do miejsca, w którym znajduje się prawda, czyli do Kościoła Boga żywego, skąd wypływa prawda Boża”.

Potem następny akapit. To sięga do sedna stanowiska amila. Mówi: „Istnieją dwa dominujące rodzaje odpowiedzi na interpretację podaną w tym komentarzu: z jednej strony są tacy, którzy twierdzą, że jest możliwe, że wojna może całkowicie ustać w tym czasie, w epoce przed powrotem Chrystusa z nieba [byłoby to stanowisko postmilitaryczne .] Z drugiej strony są zwolennicy dispensacjonizmu , którzy utrzymują, że proroctwo nie wypełniło się w obecnym wieku, ale wypełni się w Tysiącleciu, które nastąpi po powrocie Chrystusa”.

Zwróć uwagę na jego komentarz na temat tego poglądu. „Ten ostatni rodzaj interpretacji powoduje przemoc poważnego rodzaju. [Do czego?] Do ogólnej struktury biblijnej eschatologii.” Innymi słowy, jego argumentacja opiera się tutaj raczej na

strukturze stanowiska „system stosuje przemoc. Na oba te stanowiska możemy odpowiedzieć w następujący sposób.” Oto więc, co przeciwstawia się interpretacji postmil lub interpretacji wstępnej: „Możemy przyjąć oba te stanowiska w następujący sposób. W miarę jak ludzie będą uczyć się od Pana i będą się od Niego uczyć, będą starali się stosować w swoim życiu zasady Jego rządów”. Kwalifikacje, jak widzisz, występują „w takim stopniu, w jakim ludzie uczą się od Pana i starają się stosować zasady Jego rządów. W rezultacie nawet dzisiaj [i tu jest zastrzeżenie], w zakresie, w jakim ludzie wierzą w ewangelię i starają się ją praktykować w swoim życiu, proroctwo to spełnia się. Jednocześnie należy pamiętać, że grzech jest nadal obecny i dopiero po całkowitym usunięciu grzechu podczas Drugiego Przyjścia Pana proroctwo to spełni się w całej pełni. Chociaż zatem dni ostatnie trwają aż do Drugiego Przyjścia Pana, błogosławione warunki wprowadzone w tych dniach ostatecznych będą trwać wiecznie. Proroctwo to będzie zrozumiane jedynie w ogólnym świetle ogólnej struktury eschatologii.”

Widzicie, że wraca do rzeczy, która znajduje się w ostatnim akapicie tej samej strony, co w rzeczywistości jest przypisem do tego akapitu w tekście. „Że jest to całkowicie spełnione w zasadzie, ale tylko w zasadzie. Spełnia się to w miarę, jak ludzie oddają się Panu i są Mu posłuszni, aby te warunki pokoju zostały zrealizowane.” Mówi, że w pełni nie nastąpi to w dniach ostatnich. Spycha go na etap wieczny.

Jaki jest stopień uduchowienia tego, co rozumiemy przez „przekuwanie mieczy na lemiesz”? Czy chcesz powiedzieć, że to tak naprawdę nie oznacza, że wojny ustaną, ale że w sercu człowieka zapanuje pokój? Young nie posuwa się tak daleko. Jest kilku tłumaczy amilowych, którzy to robią. Young rozwiązuje ten problem, kwalifikując go. Pokój ten zobaczymy w takim stopniu, w jakim ludzie poddadzą się woli Pana; ale ponieważ grzech jest nadal obecny, nigdy nie będzie doskonały. Zatem spełnienie rywalizacji musi wyjść poza dni ostateczne i wejść do stanu wiecznego. Jak mówi, są z tym trudności. Jedyne, co możemy zrobić, to pozostać wiernymi strukturze eschatologii. Zatem to jego system zmusza go do podążania w tym kierunku.

Premilenijna reakcja Vannoya

Mam poważny problem z widokiem. Nie sędzę, żeby to oddawało język tekstu. Kiedy w wersecie 4 jest napisane: „On będzie sądził między narodami i rozstrzygał spory wielu ludów. Wbiją miecze swoje w lemiesze, a włócznie swoje w sierpy ogrodnicze; naród nie podniesie miecza przeciw narodowi” – nie ma tam żadnego zastrzeżenia. Nie chodzi tu o coś, co zostało częściowo spełnione lub co do zasady spełnione, ale później ma zostać spełnione całkowicie. Opisuje, co się stanie, gdy ludzie przyjmą prawo Pańskie wychodzące z Syjonu, i on sądzi narody i zasady.

Perspektywa milenijna Kalwina

Spójrzmy na Kalwina na stronie 3 i 4. Nie mam zamiaru czytać tego wszystkiego od Calvina. Akapit drugi: „Przekują swoje miecze na lemiesze”. Kalwin również wierzy, że mówi o kościele, tak jak to robi Young . Mówi jednak: „Następnie [Izajasz] wspomina o korzystnym rezultacie, który nastąpi, gdy Chrystus podporządkuje sobie pogan i narody. Nie ma nic bardziej pożądanego niż pokój, ale chociaż wszyscy wyobrażają sobie, że go pragną, zakłócają go szaleństwem swojej żądzy. Albowiem pycha i pożądliva ambicja prowadzą ludzi do wzajemnego okrucieństwa. Ponieważ zatem ludzie w naturalny sposób kierują się złymi namiętnościami, aby służyć społeczeństwu, Izajasz obiecuje tutaj naprawienie tego zła – ewangelię pojednania. 2 Koryntian 5:18 usuwa wrogość między nami a Bogiem, w ten sposób wprowadzając między ludźmi pokój i harmonię. Znaczenie sprowadza się do tego: lud Chrystusa będzie łagodny i odrzuci zawziętość i będzie oddany dążeniu do pokoju”. Ostatni akapit na tej stronie. „Ponadto Izajasz obiecuje, że gdy ewangelia zostanie opublikowana, będzie to doskonałe lekarstwo na położenie kresu kłótniom”.

Można by sobie życzyć, żeby tak było. Nie trzeba patrzeć na zbyt wiele kościołów, żeby stwierdzić, że nie funkcjonują one zbyt dobrze. Oczywiście ci ludzie zareagowaliby na to następująco: „No cóż, ludzie tak naprawdę nie są poddani Panu i nie postępują zgodnie z Jego wolą, bo inaczej nie byłoby tych kłótni”. To może być prawda. Ale czy o tym mówi to proroctwo? Kontynuując za Kalwinem: „Będzie to

doskonałe lekarstwo na położenie kresu kłótniom i nie tylko, ale także to, że po odłożeniu urazów ludzie będą skłonni do wzajemnej pomocy. Bo nie tylko mówi: „Miecze zostaną połamane na kawałki”, ale zostaną zamienione w motyki. Pokazuje, że nastąpi tak wielka zmiana, że zamiast denerwować się nawzajem i dopuszczać się różnych niesprawiedliwych czynów, jak to miało miejsce dawniej, będą kultywować pokój i przyjaźń oraz skierować swoje wysiłki na rzecz wspólnego dobra wszystkich”.

Aż do następnego akapitu: „Nie będą już więcej prowadzić wojny”. [Hebrajskie] słowo lamad oznacza albo „przyzwyczajać się do”, albo „uczyć się”, ale znaczenie słowa proroka jest dość jasne. Nie będą się kształcić w niszczycielskich sztukach i nie będą walczyć między sobą w aktach okrucieństwa i niesprawiedliwości, do czego byli wcześniej przyzwyczajeni. Stąd wnioskujemy, że osiągnęli” – zwróćcie uwagę na to zdanie – „niewielką biegłość w ewangelii, których serca nie zostały ukształtowane do pokory i wśród których nie panuje miłość braterska, która skłania ludzi do wzajemnego życzliwego wykonywania urzędów”.

A teraz następny akapit. To ciekawe, że Kalwin o tym porusza, ponieważ z tego, co powiedział do tej pory, wynika, że gdybyś był chrześcijaninem i naśladowcą Pana, musiałbyś być pacyfistą. Kalwin był tego świadomy. Zwróć uwagę na jego następny akapit: „Niektórzy szaleńcy torturują ten fragment, aby szerzyć anarchię. Jak gdyby odebrało to Kościołowi całkowicie prawo do używania miecza i przyniosło [ten fragment Księgi Izajasza] dalej, aby z wielką rozbieżnością potępić każdy rodzaj wojny. Na przykład, jeśli książę broni powierzonego mu ludu, aby chronić go przed niesprawiedliwością, w przypadku tych ludzi chrześcijaninowi nie wolno używać miecza. Ale łatwo jest na to odpowiedzieć. Prorok bowiem mówi metaforycznie o królestwie Chrystusa”. Innymi słowy, jest to język przenośny, którego nie należy rozumieć dosłownie. „Mówi metaforycznie o królestwie Chrystusa, które prowadzi ludzi przez wzajemną życzliwość do pojednania między sobą”. To, co on mówi, to to, o czym tu mówimy, a nie rzeczywista wojna – to, o czym zwykle myślimy, mówiąc o wojnie. To kwestia relacji między wierzącymi. W pismach świętych często używa się metafory, w której oznaczaną rzeczą jest przypisana materia, jak w tym fragmencie:

„Kto nie ma miecza, niech go kupi”. Chrystus z pewnością nie miał zamiaru nakłaniać swoich naśladowców do walki, lecz dał do zrozumienia, że czas wojny jest bliski.

Spójrz na ostatni akapit: „Można postawić zarzut, że w stanie harmonii i pokoju miecz nie będzie już potrzebny. Odpowiadam, że pokój istnieje” i tutaj brzmi zupełnie jak Young i tak naprawdę Young zaczerpnął to prawdopodobnie od Kalwina.

„Odpowiadam, że pokój istnieje między nami, o ile uznawana jest królewska władza Chrystusa i że te dwie rzeczy pozostają ze sobą w związku. Chciałby, aby Chrystus królował w nas całkowicie, ale tak się nie dzieje. Dlatego nadal mamy te problemy.”

A potem ostatnia, czwarta linijka, ostatnia część tego akapitu. „Nie należy szukać na ziemi pełnego spełnienia się tego proroctwa”. Popycha go ponownie. „Wystarczy, że doświadczymy początku. Pojednanie z Bogiem przez Chrystusa oznacza wzajemną przyjaźń przynoszącą harmonię.

Zauważ w tym wszystkim problem dni ostatnich dla amillenarystów. Ostatnie dni traktuje jako czas pomiędzy adwentami. Bardzo trudno mu dostrzec, jak dokładnie słowa tego proroctwa wypełniają się obecnie. Muszą więc odwołać się do tej zasady lub do pewnego rodzaju kwalifikowanego spełnienia.

Perspektywa milenijna Laetscha

Pozwólcie, że przedstawię wam jeszcze jednego amilenialistę. Robię to raczej jako ilustrację nieco innego podejścia. To jest Theodore Laetsch i to jest na stronie 6. Laetsch jest luteraninem, luteraninem z Synodu Missouri, ale także amillenarystą. Jego komentarz dotyczy Proroków Mniejszych, a ten akapit na stronie 6 z Laetscha został zaczerpnięty z jego komentarzy do równoległego fragmentu Micheasza, mówiącego, że „miecze zostaną przekute na lemiesze”. Pochodzi od Micaha, ale to ten sam problem. „Sam Micheasz nie mówi o pokoju politycznym między narodami świata, ale mówi tu z całą stanowczością o Bożym królestwie łaski, ustanowionym słowem Bożym poprzedzającym z Syjonu i Jerozolimy i gromadzącym ludzi całego świata w jeden Kościół chrześcijański”. Następnie zwróć uwagę na następne zdanie, które jest dla mnie interesujące. „Chrześcijanin z Alabamy i chrześcijanin z Ohio, jeden ubrany w

południową szarość, a drugi w północny błękit, walczyli ze sobą w krwawej bitwie. A jednak obaj byli braćmi w Chrystusie, obaj członkami Jego królestwa pokoju, obaj pragnęli wiary we wspólnego Zbawiciela i obaj cieszyli się pokojem, który zapewnił im Księżę Pokoju, i modlili się o wzajemne duchowe dobro”. Powiedział więc , że werset 4 wypełnił się nawet w środku konfliktu wojny domowej między Północą a Południem, kiedy wierzący zabijali się nawzajem, ale jednocześnie zdawali sobie sprawę ze swojej jedności w Chrystusie i pokoju Chrystusowego, który On dał ich serca. Widzicie, Young wycofuje się z tego całkowitego uduchowienia w obecnym stanie, popychając pełne uduchowanie do stanu wiecznego, podobnie jak Kalwin.

Podsumowanie trudności związanych ze stanowiskiem amilenijnym i posttysiącletnim

Wydaje mi się, że przyjrzelśmy się poglądom posttysiącletnim i amilenijnym.

Wydaje mi się, że pogląd premilenijny unika problemów obu tych stanowisk.

Pocztowcy mają problem z innymi wersetami, które mówią, że sytuacja staje się coraz gorsza. A wy wciąż macie problem, czy szerzenie ewangelii faktycznie doprowadzi do tego rodzaju sytuacji. Pozycja amila jest powiązana z tą pozycją pomiędzy adwentami i musi kwalifikować spełnienie oraz widzieć przynajmniej w pewnym sensie symboliczne spełnienie. Wydaje mi się, że widok premium sprawia najmniej problemów. Można rozumieć Jerozolimę dosłownie, co wydaje się być wymagane szczególnie w kontekście tego samego proroctwa Micheasza. Jerozolima zostanie zniszczona i zaorana jak pole, ale w przyszłych dniach zostanie wywyższona; i słowo Pańskie wyjdzie z Jerozolimy, i sam Pan będzie sędzią narody, a ludzie przekują swoje miecze na lemiesze i wojny już nie będzie. Wydaje mi się zatem , że proroctwo można najlepiej zrozumieć w ten sposób, że prowadzi ono do wstępnych wniosków co do czasów spełnienia. Pozostałe dwa poglądy stwarzają poważne problemy.

O interpretacji dosłownej i przenośnej

Ale pozwólcie, że zadam inne pytanie. To wciąż nie rozwiązuje całkowicie problemu dosłownego i przenośnego znaczenia w wersecie 2. W zeszłym kwartale

omawialiśmy całą tę kwestię dosłownego i przerośnego, a ja wtedy próbowałem omówić to nieco abstrakcyjnie. Próbowałem wtedy powiedzieć, że jest to trudny problem. Nie znam żadnej prostej zasady. Powiedzieć, że zawsze biorę coś dosłownie, nie jest adekwatne. Czasami rzeczy mają oczywiście charakter przerośny. Pytanie brzmi: kiedy coś należy rozumieć w przerośni, a kiedy dosłownie? To jest coś, z czym trzeba się zmagać. Jest to coś, co bierze udział w procesie interpretacji.

Kiedy czytasz Izajasza rozdział 2, werset 2: „W ostatnich dniach góra świątyni Pańskiej zostanie uznana za najważniejszą wśród gór; zostanie wyniesione ponad wzgórze i popłyną do niego wszystkie narody”. O czym to mówi? I jaki stopień dosłowności, a jaki w przerośni, nadałeś temu tekstowi? Widzisz, amili przyjęliby skrajną metaforyczną interpretację i powiedzieliby, że chodzi tu po prostu o znaczenie Kościoła. Używa starotestamentowego Syjonu, czyli Jerozolimy, do reprezentowania kościoła. Tak więc: „Góra świątyni Pańskiej zostanie uznana za najważniejszą wśród gór; zostanie wyniesione ponad wzgórze i popłyną do niego wszystkie narody”. Mówią, że tu mowa o kościele.

Inni powiedzą: „Nie, tu nie chodzi o kościół. Powinniśmy to rozumieć dosłownie. Mówi o Jerozolimie, szczególnie ze względu na kontekst Księgi Micheasza. Jeśli jednak potraktować to dosłownie jako odnoszące się do Jerozolimy, to co z fragmentem tego ostatniego wyrażenia: „Będzie wyniesione ponad wzgórze i popłyną do niego wszystkie narody”. Czy traktujesz to dosłownie? Czy to oznacza, że nastąpi wypiętrzenie geologiczne i najwyższą górą na świecie będzie Syjon? A może jest to liczba wskazująca, że Jerozolima, dosłowne miasto, będzie najważniejszym miastem na świecie? Jestem skłonny sądzić, że tak właśnie powinniśmy to rozumieć. Ale to jest obrazowe. To element figury. Są tacy, którzy twierdzą, że drugą część wersetu 2, „wznies się ponad wzgórze”, należy również rozumieć dosłownie i że w czasach ostatecznych nastąpi geograficzne wyniesienie Jerozolimy. J. Barton Payne podziela ten pogląd.

Jeśli twierdzisz, że jesteś literalistą, czy to stwierdzenie wskazuje na znaczenie Jerozolimy? W takim razie wracasz do pytania o dosłowność i przerośnię. Myślę, że

wszyscy chcemy powiedzieć, że interpretujemy dosłownie. Tak, ale co to oznacza, jeśli interpretować dosłownie? Nie oznacza to, że nigdzie nie ma żadnych liczb. Z takimi rzeczami trzeba się zmagać. Są tam trzy opcje. Można w odniesieniu do tego wersetu zastosować skrajną metaforyczną interpretację i powiedzieć, że to wcale nie jest Jerozolima, tylko Kościół. Można przejść do pewnego rodzaju zmodyfikowanego obrazowego rozumienia i powiedzieć, że jest to Jerozolima, ale mówi to o doniosłości Jerozolimy. Można też przejść do całkowicie dosłownej interpretacji i powiedzieć, że jest to Jerozolima i mowa tu o wzniesieniu geograficznym.

Jak odróżnić, co jest przenośne i dosłowne? Należy przyjrzeć się zastosowaniom biblijnym w innym miejscu i kontekście danego fragmentu. Widzicie, dokąd to zmierza: jest powiedziane: „Przyjdzie wielu ludzi i powie: «Wstąpmy na górę Pana, On będzie nas uczył swoich dróg»”. Pozostała część fragmentu mówi, że tym, co najbardziej rzuca się w oczy, jest Jerozolima w centrum, z którego Pan będzie panował. Na tym polega znaczenie Jerozolimy. Ale nie sądzę, że możesz być tego całkowicie pewien.

Spójrz na stronę 6 swoich cytatów z J. Bartona Payne’a: „Iz 2:2a; 4:1a „Góra domu Pańskiego stanie ponad wzgórzami”. Podobne zmiany w topografii przepowiedziane w Zachariasza 14:4b i 10”. To są proroctwa Zachariasza, numery 70 i 75, które znajdują się w jego Encyklopedii. „Tak więc pomimo różnych alegorycznych interpretacji, które zostały zaproponowane zarówno przez liberałów, jak i innych konserwatystów w związku z tym „wywyższeniem Syjonu”, biblijne nauczanie wydaje się być cudownymi zmianami geologicznymi, które spełnią się w dniach ostatnich. Zmiany fizyczne, gdy świątynia na górze Moria zostanie wyniesiona ponad otoczenie”. Teraz mówi „wywyższony ponad otoczenie”. Mówi, że „wyniesie się ponad wzgórze, a góra świątyni Pańskiej będzie najważniejsza wśród gór”. Myślę, że można zapytać: naczelny wśród jakich gór? Prawdopodobnie najwyższa góra w tej okolicy. Jakie otoczenie? 5 mil, 10 mil, 50 lub 100 mil; Nie wiem.

Sprzeciw wobec Premill „uczyć się więcej wojny” i odpowiedź Vannoya

Inne pytanie, które jest często zadawane w ramach krytyki wstępnego zrozumienia tego, znajduje się w Księdze Izajasza 2:4: „Nie podniesie naród miecza przeciwko narodowi ani nie będą się już uczyć wojny”. To ostatnie zdanie: „nie będą się już więcej uczyć wojny” – to wersja Króla Jakuba. NIV mówi: „Nie będą już więcej trenować do wojny”. Ci, którzy nie zgadzają się ze stanowiskiem premilowym, mówią: „Jak możesz tak mówić w kontekście premilowym, że nie będzie już wojny? Kluczowy fragment stanowiska Tysiąclecia w Objawieniu 20 mówi o końcu okresu Tysiąclecia, kiedy Szatan zostaje uwolniony i zaczyna się wojna. Zatem jeśli chcesz powiedzieć, że ten fragment odnosi się do okresu Tysiąclecia, czy nie jest to sprzeczne z przepowiednią, że nie będzie już wojny? Król Jakub powiada: „Nie będziemy się już uczyć wojny”. NIV: „Nie będą już więcej trenować do wojny”. NASB jest najsilniejsza: „I nigdy więcej nie będą się już uczyć wojny”. Ale wszystkie te tłumaczenia sugerują, że nastanie czas pokoju, a wojna zakończy się na zawsze. Pytanie brzmi, jak to zharmonizować z pozycją premil?

W odpowiedzi na to przedstawię tę sugestię. W języku hebrajskim mamy tę kombinację przeczącego „lo” + czasownik niedoskonały + „od”. Spójrz na zastosowanie w Księdze Wyjścia 2:3: „I kiedy nie mogła już go ukrywać”. To w kontekście ukrycia Mojżesza w sitowiu tuż przed tym. „Kiedy nie mogła już go ukrywać, umieściła go w sitowiach”. Ale „kiedy nie mogła już go ukrywać”. Ma to na celu brak kontynuacji. Niekoniecznie musi to oznaczać nigdy więcej, ale brak kontynuacji.

Spójrz na Jozuego 5:1: „I nie było już w nich ducha”. Jozuego 5:1 znajduje się w kontekście podboju, kiedy Izrael przekroczył rzekę Jordan i wszedł do Kanaanu poprzez cudowne zatrzymanie wód. Mieszkańcy Kanaanu byli tak przerażeni, że nie mieli ducha, aby pójść i zaatakować Izraelitów. Dlatego Izraelici mogli obchodzić Paschę i obrzezać wszystkich mężczyzn, którzy wcześniej nie byli obrzezani. „I nie było już w nich ducha”. Nie oznacza to, że nigdy więcej nie będzie w nich ducha, który mógłby zaatakować Izraelitów, tak jak to zrobili później. Ale było to zaprzestanie, brak kontynuacji ducha ataku. To nie jest pomysł, żeby nigdy więcej. Joz 5:12: „Dzieci Izraela też nie mieli już manny”.

Być może moglibyście nad tym debatować, ponieważ myślę, że w kontekście chodzi o to, aby manna ustała. W chwili, gdy weszli do ziemi Kanaan, ustało to na zawsze. Od lat codziennie otrzymywali mannę. Potem ustało; nie było to kontynuowane. Wydaje mi się więc, że nie chodzi tu o ad 'olam [na zawsze]. Tego nie ma w stwierdzeniu z Izajasza 2:4. Nie jest tam powiedziane, że „nigdy więcej nie będzie wojny” i w tym sensie NASB myli się, tłumacząc to „nigdy więcej nie nauczą się wojny”. Nie chodzi o to, że „nigdy więcej nie nauczą się wojny”, ale to „od lo” + ' od sugeruje brak ciągłości.

Pytanie o wyjaśnienie Jozuego 5: Należy podkreślić, że kiedy weszli do Kanaanu, manna ustała. Manna nie pozwoliłaby im się w dalszym ciągu utrzymać. Ale z drugiej strony może zostać wznowiony. Rzecz w tym, że nie jest to w tej chwili kontynuowane. Myślę, że o to właśnie chodzi w sformułowaniu Izajasza 2:4. „I nie będą się już uczyć wojny”. „Nie będą już uczyć się wojny”; zabraknie kontynuacji czegoś, co istniało przez całą historię ludzkości. Dlatego jest to tak uderzające. Nigdy w historii ludzkości nie było okresu, w którym nie toczyły się wojny. Nigdy nie będzie okresu w historii ludzkości, w którym nie byłoby wojen, dopóki Chrystus nie powróci. Ale w tym momencie, kiedy ustanowi swoje królestwo, nastąpi zmiana. Nie będzie kontynuacji tego rodzaju środowiska, które zawsze było częścią ludzkiej egzystencji, a jakim jest wojna. Nie oznacza to, że tysiąc lat później może się to nie powtórzyć, ale nie będzie kontynuacji czegoś, co zawsze było częścią ludzkiej sytuacji. Nie sądzę więc, że to ostatnie zdanie stanowi zarzut wykluczający ważność wstępnej interpretacji tego fragmentu, jak niektórzy próbowali argumentować.

Young i Calvin mówią, że w zasadzie spełniło się to teraz, a całkowite spełnienie następuje w stanie wiecznym. Problem polega na tym, że „w dniach ostatnich”. Jak możesz mówić, że „dni ostatnie” to stan wieczny? „Dni ostatnie” wydają się umieszczać go w kontinuum biegu historii ludzkości, a nie w stanie wiecznym.

NIV stwierdził: „Nie będą już trenować do wojny”. Hebrajski lamad dosłownie oznacza „uczyć się”. Nadchodzi czas, kiedy wojna jest po prostu niestosowna. Księga Apokalipsy mówi, że pod koniec Tysiąclecia ponownie wybuchnie wojna. W tym

momencie będzie kolejna wojna. Stanowisko postmilskie utrzymywało się głównie w XIX wieku i wymarło podczas wojen światowych. Ostatnio, wraz z ruchem Teonomii, doszło do niewielkiego ożywienia.

No to tyle na dzisiaj. Następnym razem go stamtąd odbierzemy.

Przepisane i wstępnie zredagowane przez Teda Hildebrandta

Ostateczna edycja: dr Perry Phillips

Z ponowną narracją dr Perry'ego Phillipsa